

HANNA KOZIŃSKA-WITT
*Institut für Geschichte,
Professur für Geschichte Osteuropas
Martin-Luther-Universität Halle/Saale*

WIELKOMIEJSKA GALICJA W OCZACH KONSERWATYSTÓW KRAKOWSKICH: KRAKÓW I LWÓW W „PRZEGLĄDZIE POLSKIM” (1866–1913)

W niniejszym artykule zamierzam przedstawić wstępne ustalenia projektu noszącego tytuł „*Krakauer Lokal- und Regionalpatriotismus versus polnischer Nationalismus – das Phänomen des «geistigen Zentrums»*”. Projekt stanowi część składową większego zamierzenia badawczego pt. „*Regionalismus, Region und Nation im Zeitalter der modernen Identitätsbildung*”¹. Celem całego projektu jest analiza wzajemnego oddziaływania różnego typu tożsamości grupowych w okresie nasilających się nacjonalizmów. Ważnym impulsem do podjęcia tego tematu były badania Celi Appelgate i Jamesa Retallacka, a szczególnie ich teza o wzajemnym uwarunkowaniu „regionu” i „narodu”. Appelgate i Retallack wprowadzają kategorię „pośredniczącego narodu” („*vermittelnde Nation*”), za pomocą której chcą ułatwić zrozumienie fenomenu, „jak «filtr» lokalnej perspektywy i regionalizmu zdeterminował postrzeganie narodu przez [tu] Niemców. A to dlatego, że «narodu» nie można było zrównoważyć, zharmonizować i wynegocjować na płaszczyźnie lokalnej bez pośrednictwa regionu”². Zarówno naród, jak i region są rozu-

¹ Projekt jest finansowany przez Deutsche Forschungsgemeinschaft (DFG), kieruje nim Michael G. Müller (Halle/Saale).

² J. Retallack, *Einleitung. Sachsen und Deutschland, Sachsen in Deutschland*, w: *Sachsen in Deutschland. Politik, Kultur und Gesellschaft 1830–1918*, wyd. J. Retallack, Bielefeld Gütersloh 2000, *Studien zur Regionalgeschichte*, t. 14, s. 23. Podobnie twierdzą dydaktycy historii, „dass die abstrakt-verbale Wissensvermittlung des traditionellen Geschichtsunterrichts mit der originalen Begegnung mit Geschichte im «kleinen Raum» dazu beiträgt, zur vielfältigen emotionellen und praktischen Erfahrung werde”, H. Voit, *Geschichte und „kleiner Raum”. Disziplinhistorische Untersuchung zu einem schwie-*

miane w projekcie jako „wspólnoty wyobrażone” („imagined communities”)³.

Miasto Kraków było wymienionym w tytule projektu „ośrodkiem duchowym”. Przyjmuje się, że symboliczny konstrukt „Kraków” zawdzięcza swoją rolę w procesie wykształcenia polskiego nacjonalizmu szczególnym cechem „miejsca krystalizującego pamięć” („lieu de mémoire; realm of memory, Erinnerungsort”)⁴. Takie postrzeganie miasta upowszechniło się przez jego specjalną funkcję w okresie rozbiorów, kiedy to dzięki tzw. autonomii galicyjskiej w Krakowie można było w dalszym ciągu pielęgnować polską kulturę narodową, która z tego miasta oddziaływała na pozostałe polskie ziemie. Funkcję tę określa Jacek Purchla terminem „duchowa stolica narodu”⁵, w innym miejscu stwierdzając, że prowincjonalny Kraków był przed pierwszą wojną światową „z punktu widzenia polskiej racji stanu [— —] wówczas polskim Piemontem, matecznikiem Polski, sercem Polski”⁶. Szczegółe zasługi w kultywacji polskości przypisuje Purchla krakowskim konserwatyistom. Twierdzi on np. w swojej wydanej w roku 1992 niezwykle ważnej dla badaczy Krakowa książce: „Kreowany przez stańczyków na duchową stolicę narodu, stać się miał historycznym symbolem niepodległościowych dążeń Polaków”⁷. Opinię sprzeczną z tezą Purchli znajdujemy w cytowanej przez Markusa Krzoskę wypowiedzi prasy narodowo-demokratycznej z końca wieku XIX, stwierdzającej, że „wpływowi konserwatyści” we wszystkich trzech zaborach, ze względu na własne materialne i społeczne korzyści, zdradzili sprawę narodową⁸.

rigen Ansatz, w: *Regionale Identität im vereinten Deutschland. Chance und Gefahr*, wyd. B. Mütter, U. Uffelman, Weinheim 1996, Schriften zur Geschichtsdidaktik, t. 4, s. 51.

³ O konstruowaniu regionów zob. B. Schönemann, *Die Region als Kategorie und Problem historischer Forschung, gesellschaftlicher Geschichtskultur und geschichtsdidaktischer Reflexion*, w: *Regionale Identität im vereinten Deutschland*, s. 55 n.

⁴ H. Kozińska-Witt, *Krakau in Warschaus langem Schatten. Konkurrenzkämpfe in der polnischen Städtelandschaft 1900–1939*, Stuttgart 2008, *Forschungen zur Geschichte und Kultur des östlichen Mitteleuropa*, t. 30, 119 n.

⁵ J. Purchla, *Matecznik polski. Pozaekonomiczne czynniki rozwoju Krakowa w okresie autonomii galicyjskiej*, Kraków 1992, s. 38.

⁶ Idem, *Kraków i Lwów: zmienność relacji w XIX i XX wieku*, w: *Kraków i Lwów w cywilizacji europejskiej. Materiały międzynarodowej konferencji zorganizowanej w dniach 15–16 listopada 2002*, red. idem, Kraków 2003, s. 82.

⁷ Idem, *Matecznik polski*, s. 47; Patrice M. Dabrowski zwraca uwagę, że Purchla przejmuje w tym miejscu tezę Stanisława Estreichera wypracowaną w okresie międzywojennym, zob. P. M. Dabrowski, *Commemorations and the Shaping of Modern Poland*, Bloomington and Indianapolis 2004, s. 239, przyp. 46. Broszura Estreichera ukazała się w 1931 r. i dostarczała środowisku konserwatywnemu argumentacji w ówczesnej politycznej walce z centralizmem warszawskim, zob. M. Kozińska-Witt, op. cit., s. 137–146.

⁸ M. Krzoska, *Rezension zu: Patrice Dabrowski: Commemorations and the Shaping of*

Sprzeczność tych opinii prowadziła do sformułowania programu badawczego. Postanowiono przeanalizować sposób konstrukcji miasta Krakowa w piśmiennictwie krakowskich konserwatystów, a konkretnie w kwartalniku „młodych konserwatystów”, „Przegląd Polski”, w latach 1866–1913⁹. Kwartalnik ten odegrał ogromną rolę w konsolidacji liberalnego nurtu galicyjskiego konserwatyzmu, co pozwalało oczekiwać, że umieszczone w nim wypowiedzi będą miały charakter programowy.

Przed przystąpieniem do właściwej analizy kilka uwag wstępnych. Po pierwsze mieszkańcy Przedlitawii charakteryzowali się jednoczesnym posiadaniem różnorodnych tożsamości: imperialnej (cesarskiej), krajowej i narodowej¹⁰. Jeremy King, badający tę problematykę w krajach korony czeskiej, dodaje do tej triady jeszcze dalsze możliwości, np. tożsamość wyznaniową¹¹. Wszystkie te tożsamości koegzystowały – nie tylko w indywidualnych biografiach – mniej więcej jednocześnie, były wzajemnie splecione oraz uzależnione i podlegały nieustającym przeobrażeniom. Ich chronologiczne współistnienie zaprzecza wobec tego klasycznym tezom modernizacyjnym, które uważają tożsamości regionalne za starsze, a przez to bardziej „zacofane” możliwości identyfikacyjne niż te związane z narodem i państwem narodowym¹². W tym miejscu można zacytować Macieja Janowskiego, który stwierdza, że

Modern Poland. Blommington 2005, s. 1, zob. <http://hsozkult.geschichte.hu-berlin.de/rezensionen/type=rezbuecher&id=6550> (dostęp: 26 X 2008).

⁹ „Przegląd Polski («Polnische Rundschau»), die hervorragendste polnische Monatsschrift, erscheint seit 1866 in Krakau, gegründet von Józef Szujski, Ludwik Wodzicki, Stanisław Koźmian und Stanisław Tarnowski. Im politischen Teil ist sie von Anfang das Hauptorgan der Krakauer Konservativen oder der sogen. Krakauer Partei gewesen, im literarischen hat sie Mitarbeiter vornehmlich aus den Kreisen der polnischen Universitätsprofessoren. Sie hat in den letzten Jahren (unter der Leitung von Jerzy Mycielski, s. d.) wie keine andre polnische Rundschau innigen Zusammenhang mit den fremden Literaturen, vor allem mit der deutschen und französischen, gewonnen, weshalb sie auch im Ausland bekannt ist”, *Meyers Großes Konversations-Lexikon*, t. 16, Leipzig 1908, s. 415; H. Binder, *Das polnische Pressewesen*, w: *Die Habsburgermonarchie 1848-1918*, t. 8/2: *Politische Öffentlichkeit und Zivilgesellschaft*, wyd. H. Rumpel, P. Urbanitsch, Wien 2006, s. 2056 n.; „Przegląd Polski” – dalej jako: PP.

¹⁰ H.-H. Hahn, *Regionale Identitäten in Gebieten mit ethnisch gemischter Bevölkerung. Zwei ostmitteleuropäische Regionen im Vergleich: Oberschlesien und Mähren*, w: *Regionale Identität im Vereinten Deutschland*, s. 231 n.

¹¹ J. King, *The Nationalization of East Central Europe: Ethnicism, Ethnicity, and Beyond*, w: *Staging the Past: The Politics of Commemoration in Habsburg Central Europe to the Present*, wyd. M. Bucur, N. M. Wingfield, West Lafayette 2001, s. 112–150.

¹² Cytuję Detleva Ipsena za: H. Voit, op. cit., s. 50; H.-G. Haupt i in., *Introduction. The Study of Territorially Based Identities – Concepts and Approaches*, w: *Regional and National Identities in Europa in the XIXth and XXth Centuries / Les Identités régionales et nationales en Europe aux XIX^e et XX^e siècles*, wyd. H.-G. Haupt i in., The Hague 1998, European Forum, t. 1, s. 6.

w Galicji „idea narodowej jedności była wprawdzie na tyle silna, żeby umożliwić zaistnienie szerokiej sfery publicznej, ale nie aż tak silna, żeby wyprzeć inne tożsamości”¹³.

Poza tym już sam przymiotnik „krakowscy” wskazuje na to, że ta grupa konserwatystów była środowiskiem regionalnym. Nie stanowili pod tym względem wyjątku, bo regionalizm był typowy dla wszelkich ugrupowań konserwatywnych, tak jak ich policentryczna i zdecentralizowana struktura organizacyjna. Mimo to krakowscy konserwatyści działali w dużej mierze ponadregionalnie, wydawali bowiem adresowany do elit galicyjskich kwartalnik oraz udzielali się aktywnie zarówno w Sejmie Galicyjskim, jak i w wiedeńskich strukturach politycznych całej Monarchii Habsburskiej¹⁴.

Po trzecie — działacze konserwatywni mieli często arystokratyczne korzenie. To wspólne pochodzenie społeczne wiązało się z kultywacją kontaktów ponadregionalnych i poczuciem przynależności do jednego narodu rozumianego jako kontynuacja przednowoczesnego „narodu politycznego”.

Historia powstania i program

Ważnym powodem konsolidacji polskiego konserwatyizmu było potępienie rewolucji i powstań. Środowisko krakowskie powstało w okresie międzypowstaniowym, w latach 1831–1863. Jego przedstawiciele zaliczali się do tzw. konserwatystów krajowych, których nazwano tak w odróżnieniu do konserwatystów emigracyjnych. Konkurencja między tymi dwoma konserwatywnymi środowiskami była na początku bardzo silna, co ułatwiało konsolidację obu ugrupowań. Do ponownego zwarcia szeregów konserwatystów krajowych doszło około roku 1866, w okresie powstawania kwartalnika „Przegląd Polski”, i doprowadziło do powstania nieformalnej partii środowiskowej zwanej „gronem krakowskim”, a później „stańczykami”¹⁵. Partia ta zdominowała polityczne życie Galicji na wiele lat. Skupiła intelektualną lokalną *crème de la*

¹³ M. Janowski, *Galizien auf dem Weg zur Zivilgesellschaft*, w: *Die Habsburgermonarchie 1848–1918*, t. 8/1: *Politische Öffentlichkeit und Zivilgesellschaft*, wyd. H. Rumpel, P. Urbantsch, Wien 2006, s. 856.

¹⁴ H. Binder, *Galizien in Wien. Parteien, Wahlen, Fraktionen und Abgeordnete im Übergang zur Massenpolitik*, Wien 2005, *Studien zur Geschichte der österreichisch-ungarischen Monarchie*, t. 29, s. 38, 322. W tym miejscu chciałabym wyrazić satysfakcję z powodu istnienia tego niezwykle pożytecznego dzieła, które pozwoliło mi zweryfikować wiele opinii.

¹⁵ Nazwa ugrupowania wywodzi się od tzw. *Teki Stańczyka*, zbioru fikcyjnych listów o treści satyrycznej, które ukazały się w „Przeglądzie Polskim”, i przywołuje po-

crème – właściwa grupa liczyła do 10 osób i stanowiła elitę miasta związaną z Uniwersytetem Jagiellońskim.

Klęska Francji w roku 1870 i związane z nią finansowe restrykcje dotknęły konserwatystów emigracyjnych, albowiem rząd francuski zaprzestał wspomaganie prowadzonych przez nich kosztownych akcji politycznych, doprowadzając tym samym do ich całkowitego zaniechania i wygaśnięcia całej działalności. W roku 1873 szef paryskiego Hotelu Lambert, Władysław Czartoryski, oraz jego współpracownicy postanowili przenieść siedzibę do Krakowa i przyjąć obywatelstwo austriackie¹⁶. Kierowali się przy tym przede wszystkim względami finansowymi, ale także nadzieją na karierę polityczną w Galicji. Wspominając wcześniejsze kontakty z konserwatystami krakowskimi, liczone się z możliwością nawiązania bliskiej współpracy. Tak więc rozkwit konserwatyzmu krakowskiego związany był ze zmierzchem konserwatyzmu emigracyjnego.

Partia krakowska była przez cały czas swojego istnienia ważnym sojusznikiem konserwatystów austriackich i w ogóle monarchii¹⁷. Głosiła lojalność wobec monarchii habsburskiej, popierała federalizm i angażowała się na rzecz rozbudowy autonomii krajowej¹⁸. Grono podkreślało związek między rozwojem Galicji a przyjaznym ustosunkowaniem się cesarza do tego kraju. Przedstawiali Galicję jako kraj czerpiący profity z korzystnej konstelacji politycznej, która stała się możliwa dzięki prowadzonej przez konserwatystów polityce właściwych aliansów¹⁹. Ta polityka doprowadzi w końcu do rozkwitu polskości, albowiem „Od momentu, jak zrozumiano u nas, że idee same, jak czyste duchy, na ziemi nie żyją, ale potrzebują koniecznie ciała, życia materyalnego, ziemi, społeczeństwa, prawa i rządu; od chwili, jak zrozumiano, że ojczyzna, która długo jest ideą tylko, może zostać na zawsze abstrakcją, utopią, a wreszcie nicością; od chwili, jak zapytano, gdzie jest monarcha i państwo, któremi możnaby przyrzec uszanowanie, uległość i wierność, a w zamian za to otrzymać konieczne warunki życia (a niech nam wolno będzie przypomnieć, że w tej chwili właśnie wychodził pierwszy ze-

stać mądrego błazna na dworze Zygmunta Augusta w XVI w., zob. H. Binder, *Galizien in Wien*, s. 37.

¹⁶ J. Zdrada, *Zmierzch Czartoryskich*, Warszawa 1969, s. 426 n.

¹⁷ W. Łazuga, „Rządy polskie” w Austrii. *Gabinet Kazimierza hr. Badeniego 1895-1897*, Poznań 1991, Seria Historia, t. 153.

¹⁸ A. Centarowicz, *Die proösterreichische Orientierung bei den Polen in der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts*, w: *Der Austroslavismus. Ein verführtes Konzept zur politischen Neugestaltung Mitteleuropas*, wyd. A. Moritsch, Wien 1996, Schriftreihe des Internationalen Zentrums für europäische Nationalismus- und Minderheitenforschung, t. 1, s. 68-76.

¹⁹ S. Tarnowski, *Z doświadczeń i rozmyślań*, Kraków 1891, s. 68.

szyt naszego pisma), zaczęło się to, co nazwano polityką austryjako-polską²⁰. Chwalili poza tym wolności galicyjskie, porównując je ze stosunkami panującymi w zaborach pruskim i rosyjskim, m.in. dlatego, że w Galicji polskość mogła rozkwiatać bez przeszkód²¹.

W dyskusjach prowadzonych przez konserwatystów kategorii regionu i narodu odgrywały od samego początku dużą rolę. Skupienie się konserwatystów emigracyjnych na potrzebach całego państwa doprowadziło do skoncentrowania się konserwatystów krajowych na zadaniach regionalnych. Podczas gdy konserwatyści emigracyjni parli do akcji dyplomatycznych, które miały doprowadzić do odrodzenia państwowości (Adam Czartoryski i Hotel Lambert), konserwatyści krajowi przywiązywali wagę do poprawy warunków panujących na ziemiach polskich („prace krajowe”) i konkretnych inicjatyw w ramach „prac organicznych”. Już nawet tylko dlatego, żeby nie tracić cennego ludzkiego potencjału, krytykowali powstania jako działanie powodujące rozrzutne, nieracjonalne zużycie dostępnych sił, jak również zaprzeczali opiniom, jakoby „kwestia polska” była sama w sobie jedyna i niepowtarzalna²². Głosili, że trzeba odstąpić od dążenia do odzyskania niepodległości za wszelką cenę, a zabiegać raczej o „przechowanie bytu narodowego”²³. W tym celu należało wypełniać codzienne obowiązki i wykorzystywać dostępne wolności. Zarazem sprzeciwiali się postawie mesjanistycznej — uważali, że nie należy się poświęcać dla innych, ale raczej odkupić własne winy, doskonaląc się „tu i teraz”. Konserwatyści krakowscy podkreślali, że utrata państwowości polskiej była samozawiniona przez ówczesne elity polityczne, i wskazywali na przyczyny upadku — wewnętrzną anarchię panującą w warstwie rządzącej Pierwszą Rzeczpospolitą i jej niewydolne struktury administracyjne²⁴. Teza o własnej winie była jednym z głównych punktów konserwatywnego credo, odróżniających to środowisko od innych grup politycznych, które widziały główną przyczynę rozbiorów w zaborczości państw sąsiednich. Program polityczny konserwatystów zawierał dążenie do restytucji niepodległego państwa, ale uzależniał jego powstanie od wykonania prac przygotowawczych, które służyły polepszeniu kondycji społecznej

²⁰ Idem, *Cesarz w Galicji*, PP 1880, 58, s. 5.

²¹ Michał Jaskólski używa terminu „przyczółek narodowy”, M. Jaskólski, *Kaduceus polski. Myśl polityczna konserwatystów krakowskich 1866-1934*, Warszawa-Kraków 1990, s. 135; Harald Binder uważa, że konserwatyści konstruowali Galicję jako „terytorium narodowe” („ein nationales Territorium”), H. Binder, *Galizien in Wien*, s. 322.

²² B. Szlachta, *Z dziejów polskiego konserwatyzmu*, Kraków 2003, s. 99.

²³ Ibidem, s. 71.

²⁴ M. Janowski, op. cit., s. 809.

i gospodarczej społeczności w całym państwie i regionie. Jednym z warunków było usprawnienie instytucji i administracji²⁵.

Z jednej strony konserwatyści podkreślali boską proveniencję porządku świata i uważali Boga za gwaranta hierarchii społecznych. Dlatego przyznawali hierarchii kościelnej rolę czynnika stabilizującego władzę²⁶. Z drugiej strony krytykowali udział władz kościelnych w działaniach politycznych i atakowali przejmowanie do języka politycznego określeń teologicznych, takich jak „odkupienie” czy „Chrystus narodów”.

Generalnie konserwatyści wyobrażali sobie społeczeństwo jako organizm złożony z uzupełniających się warstw — quasi-stanów. Każdy z tych stanów posiadał swoje własne zadania i odrębny status prawny. Już sam fakt nieistnienia państwa prowadził do konieczności manifestowania jedności całego polskiego społeczeństwa i marginalizowania wewnętrznych różnic i konkurencji. Praktycznie nakaz jedności konserwatyści mogli wykorzystać, aby zneutralizować opozycyjne siły polityczne i utrzymywać się przez ponad pół wieku przy władzy. Zasadnicze znaczenie przypisywali koncepcji samounowocześnienia społeczeństwa. Obserwacja, że to społeczeństwo nie posiada „środka”, doprowadziła do dążeń, aby wykształcić brakującą warstwę średnią. Ogromną rolę przypisywano przy tym pedagogicznej funkcji, którą można określić jako „demokratyzowanie się w górę” czy „uobywatelnienie”. Ten proces miał być zainicjowany i kontrolowany przez „warstwę przodkującą narodu”, elitę kierującą i wychowującą²⁷. Chodziło w tym wypadku o paternalistyczny proces sterowany odgórnie. Tylko „warstwa przodkująca” dysponowała umiejętnością kierowania się rozumem, a nie emocjami. Dlatego też koncepcję ową charakteryzowała hierarchiczność oraz elitaryzm i służyła ona petryfikacji zastanych hierarchii społecznych. Z drugiej strony jednak możliwość „demokratyzacji w górę” była przejawem względnie otwartego rozumienia pojęcia elity. Mogły do niej wejść bowiem wszystkie osoby, które zdobyły odpowiednie wykształcenie i wyznawały właściwy kanon wartości — bez względu na

²⁵ M. Jaskólski, op. cit., s. 63 n.; H. Binder, *Galizien in Wien*, s. 57.

²⁶ H. Binder, *Galizien in Wien*, s. 41; idem, *Kirche und nationale Festkultur in Krakau 1861 bis 1910*, w: *Nationalisierung der Religion und Sakralisierung der Nation im östlichen Europa*, wyd. M. Schulze Wessel, Stuttgart 2006, Forschungen zur Geschichte und Kultur des östlichen Mitteleuropa, t. 27, s. 128. J. Purchla twierdzi natomiast, że „Konserwatyści krakowscy [—] pragnęli realizować własną ideologię również za pośrednictwem Kościoła katolickiego i jego hierarchii”, J. Purchla, *Matecznik polski*, s. 88.

²⁷ Terminu tego używał m.in. Paweł Popiel: zob. B. Szlachta, op. cit., s. 65, 72 n.; M. Jaskólski, op. cit., s. 104–106; o powiązaniach tej elity z warstwą urzędniczą patrz: M. Janowski, op. cit., s. 847 n.

wyznanie, pochodzenie czy przynależność etniczną (ponadetniczny proces powstawania narodu)²⁸.

Zasadniczym punktem tego konserwatywnego modelu było istnienie legalnego rządu — władzy, która mogła być także władzą obcą. Uosabiała ona zgodność z prawem i była instancją moralną. Oceniała działania poddanych według jednolitych kryteriów i kierowała się sprawiedliwością²⁹. Rząd uosabiał zasady świeckiego porządku i nadawał normom społecznym charakter obowiązujący. Konserwatyści podkreślali konieczność respektowania każdej władzy politycznej. Popierali istnienie państwa prawa i byli skrajnymi legalistami. Szacunek do władzy prowadził do poszanowania własnych obywatelskich obowiązków, nakazów i hierarchii społecznych³⁰. Oprócz tego konserwatyści podnosili w swoim piśmiennictwie znaczenie „organizacji społecznych” i instytucji, które pośredniczyły między indywidualnymi obywatelami a państwem. Dlatego też angażowali się w projektach inicjujących powstawanie zaczątków społeczeństwa obywatelskiego, które jednak powinny być inicjowane i kontrolowane odgórnie³¹.

Słowa Bohdana Szlachty: „najpierw należało tedy dokonać zmiany w sposobie myślenia Polaków, choćby przy pomocy obcych rządów, potem można było marzyć o zmianach społecznych stwarzających perspektywę «odrodzenia politycznego»”³².

Analiza sposobu, w jaki konstruowano obraz Krakowa, jego regionalne i narodowe konotacje, może pomóc odpowiedzieć na pytanie, jakim programem kierowali się stańczycy, dążąc ku realizacji politycznych celów.

Konstrukt „Kraków”

Sposoby przedstawiania Krakowa w „Przeglądzie Polskim” doskonale uwidaczniają założenia programu konserwatystów — można je nawet uznać za konkretyzację abstrakcyjnego programu³³. Konserwatyści

²⁸ H. Binder, *Galizien in Wien*, s. 324; F. Kasperek, *Narodowość i jej stanowisko wobec państwa i ludzkości*, PP 1877, 44, s. 323; W. Ochendowski, *Nasze położenie i zadania*, PP 1901, 142, s. 200, 206 n.

²⁹ B. Szlachta, op. cit., s. 70.

³⁰ Ibidem, s. 133.

³¹ M. Bobrzyński, *Rozmiary niebezpieczeństwa*, PP 1904, 151, s. 227; B. Pasierb, *Of the Tradition of Polish Political Science (Part 2). Józef Milewski (1859-1916)*, „Politics and Society” 3, 2006, s. 100-114.

³² B. Szlachta, op. cit., s. 73.

³³ W tym miejscu nie zgadzam się ze stwierdzeniem Bindera, że „Die starke Stellung der Stańczyken im Bereich der politischen Ideologie fußte nie auf einem konsi-

konstruowali „Kraków” na dwóch płaszczyznach, które wzajemnie się przenikały: w ten sposób odnajdujemy w kwartalniku zarówno „Kraków mityczno–metaforyczny”, jak i „Kraków rzeczywisty”³⁴.

„Kraków mityczno–metaforyczny”

Ten konstrukt jest w kwartalniku słabiej obecny, niż „Kraków rzeczywisty”. Kraków metaforyczny posiłkuje się tradycjami dawnej siedziby królów i metropolii religijnej. Pełni funkcje miejsca, w którym, słowami Pierre’a Nory, „pamięć intensyfikuje się, nabiera kształtów i krystalizuje się w szczególny sposób”. Miejsce owo staje się wówczas przestrzenią użytkową polskiej pamięci kulturowej („kulturelles Gedächtnis”)³⁵. Miasto spełniało wszystkie wymienione przez Jana Assmanna warunki, aby stać się taką przestrzenią: w Krakowie m.in. odkrywano prapoczątki polskiej państwowości, o której opowiadało bez przerwy grono osób odpowiednio przygotowane do dawania takiego świadectwa. Opowieści te budowano wokół przechowanych z dawnych czasów pozostałości, zarówno tekstów, jak i przedmiotów materialnych, wizualizowano w odpowiednio organizowanych ceremoniach. W te opowieści wpisywano też byt miasta jako centrum duchowego podzielonego kraju i nieistniejącego państwa. W metaforycznej warstwie „Kraków” był nieporównywalny z żadnym innym ośrodkiem miejskim, był niepowtarzalny, wzniosły, wyniosły i jednostkowy.

Oddają to poniższe cytaty. „A przecież jeżeli jakie miejsce w Polsce, to niezawodnie Kraków najściślej złączony jest z dziejami naszymi”³⁶. „Kiedy Kościuszko składał przysięgę narodowi na rynku krakowskim, gród zachował był niemal wszystkie głoski tego pisma monumentalnego, na jakie złożyła się długa jego przeszłość”³⁷. W tym miejscu konserwatyści posługiwali się kategorią „mówiących kamieni”, które wchłaniają w siebie historię, której bywają świadkami, aby ją zachować i przekazać potomnym³⁸. Przechowując spadek duchowy ideałów po-

stent formulierten politischen Programm, sondern ergab sich aus Stellungnahmen zu Zeitfragen oder zur Tagesaktualität, die in den Leitorganen *Przegląd Polski* und *Czas* verbreitet wurden”, H. Binder, *Galizien in Wien*, s. 43.

³⁴ Podobnie mówi się o kontraście konkretnego miejsca („place”) i anonimowej przestrzeni („space”), zob. P. Haslinger, K. Holz, *Selbstbild und Territorium. Dimension von Identität und Alterität*, w: *Regionale und nationale Identitäten. Wechselwirkungen und Spannungsfelder im Zeitalter moderner Staatlichkeit*, Würzburg 2000, *Identitäten und Alteritäten*, t. 5, s. 26 n.

³⁵ J. Assmann, *Das kulturelle Gedächtnis. Schrift, Erinnerung und politische Identität in frühen Hochkulturen*, München 1992, s. 48–66.

³⁶ *Historyczna wędrowka po Krakowie*, PP 1872, 23, s. 224 n.

³⁷ W. Łuszczkiewicz, *Kronika literacka*, PP 1892, 105, s. 193.

³⁸ W. Bałus, *Krakau zwischen Traditionen und Wegen in die Moderne. Zur Geschichte der*

przedniej epoki, sam Kraków stawał się, słowami Zygmunta Krasińskiego, „kawałem granitu”³⁹.

Kraków był jednocześnie miastem, które dzieliło los polskiej państwowości. Ze względu jednak na swoje szczególne zalety miasto mogło lepiej poradzić sobie ze słabością i upadkiem: „Nie było klęski, któraby ten gród ominęła. Przypadki i zła wola szły tu z sobą w zawody! A przecież przetrwał on te smutne koleje, i kiedy grobowy całun okrył kraje Rzeczypospolitej, z jego omszałych murów wzbił się na nowo niby fenix z popiołów, niepożyty duch narodu, przypominając światu swoją nieśmiertelność! Ten duch narodu zaklęty w jego pomnikach, grobach i świątyniach, umiał do niego przemawiać tajemniczym językiem i stać się dla niego owym zachowawczym popędem, który mu zawsze wytrwałości dodawał i w najtrudniejszych chwilach nie dozwalał poddać się zwątpieniu”⁴⁰.

Cytat powyższy jest jedną z wczesnych prób podjęcia tej tematyki (1868). W miarę upływu czasu Kraków był opisywany przez konserwatyistów coraz bardziej sucho. Być może przyczyniła się do tego w jakiś sposób śmierć jednego z najbardziej emocjonalnych stylistów kwartalnika, filozofa Józefa Kremera (1806–1875)⁴¹. Przede wszystkim jednak zwyciężała preferowana przez stańczyków tendencja odmitologizowania i unaukowania opisywanych dziejów⁴². Michał Jaskólski mówi w związku z tym o próbie „jeśli nie budowania, to w każdym razie korygowania tradycji przez argumentację naukową”⁴³. W ten sposób stańczycy pracowali nad niektórymi warstwami przekazywanej pamięci kulturowej, aby zawarte w niej historie „przenicować” na odpowiadający im sposób — co było przedsięwzięciem odważnym, ale chyba dość beznadziejnym. W ten sposób próbowali położyć kres „romantyzmowi historycznemu”⁴⁴. „Tworzy się też i popularyzuje historia Polski, oto-

Architektur und der öffentlichen Grünanlagen im 19. Jahrhundert, Stuttgart 2003, *Forschungen zur Geschichte und Kultur des östlichen Mitteleuropa*, t. 18, s. 23–32.

³⁹ L. Dębicki, *Z pięćdziesięcioletnich roczników „Czasu”*. VII. Lata 1867–1882, PP 1899, 132, s. 102.

⁴⁰ J. Majer, *Stanowisko c.k. Towarzystwa naukowego krakowskiego wobec nauki i kraju*, PP 1868, 9, s. 4.

⁴¹ Zob. J. Kremer, *Kraków wobec Polski i Sukiennice jego oraz słowo o Bramie Floryańskiej*, Kraków 1870; o Kremerze zob.: *Józef Kremer (1806–1875)*, wyd. J. Maj, Kraków 2007, *Ars Vetus et Nova*, t. 25.

⁴² K.K. Daszyk, *Historiografia krakowska doby zaborów. Główne kierunki badań i interpretacji narodowej przeszłości*, w: *Historiografia Krakowa i jej twórcy. Materiały sesji naukowej odbytej 25 czerwca 2005 roku dedykowanej pamięci prof. Józefa Mitkowskiego w 25. rocznicę śmierci*, wyd. J.M. Małecki, Kraków 2005, s. 30 n., 45.

⁴³ M. Jaskólski, op. cit., s. 71; por. P.M. Dabrowski, op. cit., s. 5.

⁴⁴ Z. Frasz, *Galicja*, Wrocław 2003, s. 177.

czona legendową [!] aureolą. W tem świetle Polska zapomina o sobie, aby walczyć za chrześcijańską cywilizację i w trakcie tego zaparcia się siebie zostaje rozszarpaną, a pomimo tego nieszczęścia nie przestaje walczyć za ideały, które są także ideałami ludów”⁴⁵. Tego rodzaju piśmiennictwo historyczne uważali za bezkrytyczne i fałszywe, prowadziło ono w prostej linii do nieprzemyślanych czynów. „Świetna talentem i werwą, głęboka żarem swego patriotyzmu literatura polityczna dokonała tego obrachunku, wykazała całą naiwność i szkodliwość polityki, opierającej się tylko na uczuciu i wyobraźni, operującej tajnymi związkami, służącej nieraz bezwiednie za narzędzie obcym, marnującej korzystne warunki i wywołującej peryodycznie powstania kończące się katastrofą. Nowa, prawdziwie naukowa literatura historyczna zburzyła gmach fałszywej historii, skomponowanej przez romantyków na usługi polityki romantycznej [podkreślenie – H.K.-W.]”⁴⁶.

Także historia miasta Krakowa powinna zostać unaukowiona. Tym sposobem konserwatyści chcieli zastąpić „właściwą historią” popularne opowieści rozpowszechniające legendy i mity. Dekonstruując romantyzujące opowieści, opierali się na dostępnych źródłach pisanych, np. kronikach, które analizowali za pomocą współczesnych metod naukowych, oraz na badaniach zachowanych okazów kultury materialnej⁴⁷. Takiej dekonstrukcji poddali np. legendę patrona Krakowa, św. Stanisława⁴⁸. Oczyszczając ją z niemożliwych do udowodnienia naleciałości, pragnęli dotrzeć do historii, takiej jaką była ona w rzeczywistości (Leopold von Ranke). W tym wypadku był to niezwykle charakterystyczny proces, gdyż legenda św. Stanisława posługiwała się wizją zaginionego rozczłonkowanego ciała świętego, którego fragmenty znaleziono po długich poszukiwaniach za sprawą cudu i pochowano w „komplecie”. Proces skompletowania zwłok uważany był za symbol rozbicia dzielnicowego wczesnego państwa polskiego, które z pomocą boską zostało przezwyciężone. Posługując się narzędziem krytyki naukowej, konserwatyści próbowali wobec tego pozbawić lokalny mit o prapoczątku jego warstwy symbolicznej.

Dążenie do unaukowania miało konkretne polityczne znaczenie, skierowane bowiem było przeciwko wizji historii, a zarazem strategii mobilizacji społecznej, propagowanej przez różne grupy demokratów

⁴⁵ W. Ochenkowski, *Nasze położenie i zadanie*, PP 1901, 142, s. 189.

⁴⁶ M. Bobrzyński, op. cit., s. 213.

⁴⁷ Konserwatyści przejęli metody krytyki naukowej, które zostały wypracowane na uniwersytetach niemieckich, M. Janowski, *Three Historians*, „CEU History Department Yearbook 2001–2002”, s. 202 n.

⁴⁸ *Historyczna wędrówka po Krakowie I*, PP 1872, 23, s. 230–233.

i liberałów, a później przeciwko partiom masowym, szczególnie przeciwko demokratom narodowym. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych i ponownie od początku lat osiemdziesiątych XIX w. działało w Krakowie środowisko demokratyczno-liberalne grupujące się wokół czasopism „Kraj” (1868–1874)⁴⁹ i „Nowa Reforma” (1882–1926)⁵⁰. W latach dziewięćdziesiątych Kraków stał się nawet siedzibą lewicowej demokracji, co było dla tutejszych konserwatystów prawdziwym ciosem⁵¹. Dopiero wzrastające znaczenie partii masowych doprowadziło do zakończenia rywalizacji między starymi niedemokratycznymi partiami notabli i do zbliżenia się krakowskich konserwatystów i liberałów⁵². Współdziałanie stańczyków i demokratów bezprzymiotnikowych pozwoliło tym środowiskom zdominować politykę miejską w Krakowie i tym samym skutecznie marginalizować lokalne znaczenie chrześcijańskiej demokracji i narodowych demokratów⁵³.

W sporach konserwatystów z demokratami chodziło nie tylko o jedynie słuszną wizję historii⁵⁴, ale także o zakres demokratyzacji, o koncepcję rozwojową kraju koronnego i miasta oraz wreszcie o pozycję własnego stronnictwa w hierarchii politycznej. Konserwatyści krytykowali z tych względów strategię demokratów, którzy starali się upublicznić swoją własną wersję historii, organizując masowe pochody i ogólnodostępne obchody: Obrzędy tego rodzaju rozbudzały wg konserwatystów niepotrzebne nastroje i prowadziły do mobilizacji warstw, które nie są w stanie panować nad swymi emocjami.

Historia Krakowa miała dla konserwatystów znaczenie przyszłościowe, co wyrażano metaforycznie, nawiązując jednak do zachowanej substancji miejskiej, dzieł sztuki i wyrobów rzemiosła, które były wyrazem osiągniętego kiedyś wysokiego poziomu cywilizacyjnego: „Wobec zaledwie dźwigającej się terazniejszości, świetniejsza przeszłość dopełnia obrazu, i wskazując, czem byliśmy, zdaje się mówić, czem kiedyś być możemy”⁵⁵. Przytaczano słowa Józefa Szujskiego: „o ile historia polityczna napełnić nas powinna grozą naszych błędów, poczuciem naszych braków, o tyle dzieje cywilizacji świadomością naszej warto-

⁴⁹ „Kraj” był początkowo finansowany przez „czerwonego księcia” Adama Sapiechę, który pochodził z rodziny wschodniogalicyskiej, rywalizującej z Czartoryskimi.

⁵⁰ H. Binder, *Galizien in Wien*, s. 42.

⁵¹ *Ibidem*, s. 66.

⁵² *Po wyborach*, PP 181, 1911, s. 142 n.; H. Binder, *Galizien in Wien*, s. 69 n.

⁵³ H. Binder, *Galizien in Wien*, s. 121.

⁵⁴ M. Głuszeko, *Walka konserwatystów krakowskich z demokratami na łamach ich organów prasowych w okresie 1867–1895*, Toruń 2007.

⁵⁵ S. Tomkowicz, [Wystawa we Lwowie w r. 1894] III. Zabytki starożytności, PP 1894, 113, s. 562.

ści”⁵⁶. Z jednej strony wyrażano w ten sposób szacunek dla rzeczywistości, zachowanych przedmiotów historycznych, rozumianych jako świadkowie i aktywni uczestnicy historii. Z drugiej strony formułowano specyficzną wizję nowoczesności i postępu, która oznaczała dla Krakowa rozwój sztuki i nauki⁵⁷.

W ten sposób Kraków stawał się za sprawą zachowanej w nim rzeczywistej substancji źródłem siły dla wspólnoty osłabionej w poczuciu własnej tożsamości. Już sama materialność⁵⁸ scenerii starej stolicy sprzyjała edukacyjnemu procesowi samouświadomienia własnej historii, który z kolei dodawał siły na przyszłość.

„Kraków rzeczywisty”

Kraków rzeczywisty był na łamach „Przeglądu” silniej obecny niż Kraków metaforyczny. Rzeczywiste miasto było administracyjną gminą wielkomijską, w której obowiązywało prawo skodyfikowane w statucie miejskim. Instytucje, których powstanie inicjowano na podstawie statutu, rozumiane były jako specyficzny kapitał instytucjonalny⁵⁹. Kapitał tego rodzaju mógł powstać w Krakowie wyłącznie dzięki tzw. autonomii galicyjskiej w ramach Monarchii Habsburskiej. Należało ten kapitał pomnażać, aby móc go wykorzystać w przyszłości na rzecz własnej państwowości. W ten sposób tworzono pokojową wersję mitu o „galicyjskim Piemencie”, która umożliwić miała elicie krakowskiej lepsze wykorzystanie specyficznego potencjału tego miasta. Kraków rzeczywisty był poza tym konkretną przestrzenią życiową i miejscem działalności stańczyków, którzy uważali siebie za „lepszych” galicyjskich polityków. Konstruktor „Kraków rzeczywisty” służył konsolidacji konserwatystów zachodniogalicyjskich (np. pomagając przezwyciężyć różnice pokoleniowe między „młodymi” i „starymi”) oraz pozwalał im odseparować się programowo od konserwatywnego stronnictwa wschodniogalicyjskiego – „Podolaków”.

Konstruktem tym posługiwano się, uzasadniając konieczność przekazania konserwatystom krakowskim władzy w Galicji i mandatu na

⁵⁶ A. Halban, *Józefa Milewskiego „Zagadnienie narodowej polityki” V*, PP 1910, 175, s. 306 n.

⁵⁷ A. Szczepański, *O powszechnych i krajowych wystawach*, PP 1876, 39, s. 284.

⁵⁸ Dabrowski powołuje się na teorię Pierre’a Nory i mówi o „physical basis” symboli, które są częściami składowymi miejsc krystalizujących pamięć, P. M. Dabrowski, op. cit., s. 215.

⁵⁹ Nazewnictwo za: H.-J. Puhle, *Staaten, Nationen und Regionen in Europa*, Wien 1994, Wiener Vorlesungen im Rathaus 37, s. 51. Te lokalne instytucje pośredniczą w procesie wykształcenia tożsamości regionalnej, ibidem, s. 64.

reprezentowanie prowincji w Wiedniu. Konserwatyści krakowscy jako przedstawiciele „warstwy przodkującej” czuli się z racji osiągniętego przez siebie wysokiego etycznego i edukacyjnego poziomu predestynowani do tego, żeby decydować o polityce kraju i być przedstawicielami Galicji w parlamencie wiedeńskim (w ramach „Koła Polskiego”, moralnej emanacji Sejmu Krajowego)⁶⁰. Stańczycy wykorzystywali swoją pozycję, aby prezentować prowincję jako jednomyślną całość. Dlatego wprowadzili zasadę obowiązkowej przynależności do „Koła” wszystkich polityków z Galicji⁶¹. Członkowie „Koła” byli związani grupową lojalnością i podporządkowani woli większości, co z kolei pozwoliło konserwatom zdominować „Koło”.

Konkurencja wschodniej i zachodniej Galicji wyrażała się w konkurencji konstruktów Krakowa i Lwowa⁶². Opisy biegunowej sprzeczności między charakterami tych miast odzwierciedlały walki polityczne między elitami miejskimi obu ośrodków, były odpowiednio przejawiskawne i bardzo polemiczne. Skupiam się w tym artykule na konstruktach tworzonych przez konserwatystów krakowskich, zdając sobie jednak sprawę z tego, że w prasie lwowskiej propagowano przypuszczalnie podobne, „negatywnie uzupełniające” pozytywny obraz Lwowa konstruktów Krakowa⁶³.

Tak więc „Kraków rzeczywisty” był konstruowany jako zaprzeczenie i *alter ego* galicyjskiej stolicy politycznej Lwowa. W ten sposób oddawano rzeczywistą polityczno-społeczną dwoistość kraju koronnego⁶⁴. I tak jeśli w przeszłości Kraków przyciągał raczej żywioł konserwatywny, to we Lwowie osiedlali się częściej demokratycznie nastawieni weterani powstania styczniowego⁶⁵. Konkurencja obu miast i podkreślanie ich krańcowo różnych charakterystyk miała bogatą tradycję. W zależności od przekonań autorów przypisywano Krakowowi tradycjonalizm/bezsilę/konserwatyzm — Lwów charakteryzować miała nowoczesność/żywość/liberalizm. Zwolennicy innych politycznych opcji mówili o „honorowym” Krakowie i „obrzydliwym” Lwowie⁶⁶. Zbit-

⁶⁰ H. Binder, *Galizien in Wien*, s. 459.

⁶¹ Poczucie obowiązku miało zostać osłabione przez wybory powszechne w 1907 r.

⁶² Polityczny podział na wschodnią i zachodnią Galicję odzwierciedlały wyniki wyborów do parlamentu wiedeńskiego, patrz H. Binder, *Galizien in Wien*, passim. O procesie separacji i odgraniczenia patrz P. Haslinger, K. Holz, op. cit., s. 26.

⁶³ H. Binder, *Galizien in Wien*, s. 465.

⁶⁴ Nazewnictwo za H. Binderem, ibidem, s. 176.

⁶⁵ P. M. Dabrowski, op. cit., s. 194.

⁶⁶ O konkurencji obu miast w Galicji: H. Binder, *Politische Öffentlichkeit in Galizien: Lemberg und Krakau im Vergleich*, w: *Stadt und Öffentlichkeit in Ostmitteleuropa 1900–1939*.

ki obu pojęć oddawały przeciwieństwa wyrażane przez topos na temat „własnego” i „obcego”, jak i „swojskości i inności”⁶⁷. Okres kryzysu orientalnego w latach 1876–1878 stanowił „punkt szczytowy politycznego dystansu między demokratycznie–patriotycznym Lwowem a konserwatywnym, lojalistycznym i zdominowanym przez stańczyków Krakowem”⁶⁸.

Lwów

Lwów był dla krakowskich konserwatystów miastem prowincjonalnym, które jedynie za sprawą odgórnych aktów administracyjnych zostało wyniesione do godności stolicy⁶⁹. Ponieważ nie dało się zaprzeczyć, że Kraków był kiedyś stolicą królewską, więc było to dla stańczyków powodem, aby spoglądać na Lwów z góry. Czasem Lwów był utożsamiany z Wiedniem. Oba miasta krytykowano za centralizm (centralizacja biurokratyczna [!] — polsko–lwowska centralizacja)⁷⁰, liberalizm i bezbożnictwo. W takich wypadkach pobrzmiewała czasem antymodernistyczna krytyka wielkomięjskości — Lwów ma ambicje wielkomięjskie i naśladuje Wiedeń, przybierając kształt wiedeńskich przedmieść⁷¹.

Lwów utożsamiano poza tym z demokracją (idea demokratyczno–lwowska), z rewolucyjnymi rozruchami i demonstracjami (tromtadracja). Tutaj ukazywał się diabolizowany przez konserwatystów demagogiczny „Kuryer Lwowski”⁷². Szczególnie wymowna w tym kontekście była wypowiedź Gustawa Leszczyckiego zestawiająca Lwów z Warszawą: „Każden przyzna, że przyjeżdżając ze Lwowa, z Galicyi do Warszawy, do tej nieszczęśliwej, dziś z taką bezwzględnością moskwiconej, dopiero odczuwa, że się jest w Polsce, w polskiej stolicy, w niebie, i czuje się to wszędzie, tak silnie, że temu szczególnemu wrażeniu oprzeć się niepodobna. I że wróciwszy ztamtąd tutaj, w to głośnie ognisko publicznego życia, ucuwa się nakształt obcości, nieswojskości: rozczarowanie, jednym słowem coś doprawdy dziwnego”⁷³. Lwów był siedzibą „stronnictwa barwy polityczno–okolicznościowej”, określenie to aluzyjnie na-

Beiträge zur Entstehung moderner Urbanität zwischen Berlin, Charkiv, Tallinn und Triest, wyd. A. R. Hofmann, A. V. Wendland, Stuttgart 2002, *Forschungen zur Geschichte und Kultur des östlichen Mitteleuropa*, t. 14, s. 271.

⁶⁷ P. Haslinger, K. Holz, op. cit., s. 17.

⁶⁸ H. Binder, *Galizien in Wien*, s. 40.

⁶⁹ L. Dębicki, *Z pięćdziesięcioletnich roczników „Czasu”*. V. Lata 1860–1863”, PP 1899, 131, s. 239.

⁷⁰ J. Szujski, *Trzecia sesja drugiego Sejmu Galicyjskiego*, PP 1870, 15, s. 272 n.

⁷¹ G. Leszczycki, *List ze Lwowa*, PP 1873, 27, s. 326.

⁷² S. Tarnowski, *Brak odwagi*, w: idem, *Z doświadczeń i rozmyślań*, s. 279.

⁷³ G. Leszczycki, op. cit., s. 326 n.

wiązywało do demokratycznej strategii mobilizacji ulicy przy pomocy polityczno-historycznych obchodów⁷⁴. Politykę demokratów utożsamiano generalnie z niedojrzałością i „neofityzmem” działaczy po raz pierwszy udzielających się politycznie. Strategii demokratycznej mobilizacji porównywano z anarchią i egoizmem szlachty w Pierwszej Rzeczypospolitej, obawiając się równie strasznych skutków dla przyszłości, jakimi był wtedy upadek państwowości⁷⁵.

Lwów kojarzył się konserwatystom ponadto z pozytywizmem, ateizmem, z teoriami ewolucyjnymi, które stały w sprzeczności z wiarą w porządek boski. Oprócz tego przypisywano Lwowowi kosmopolityzm i „międzynarodowość — przemarodowienie”⁷⁶. Pod tym określeniem rozumiano obecność w mieście coraz bardziej świadomych swoich praw „Rusinów”, ale przede wszystkim Żydów. Chociaż „Przegląd Polski” nie sprzyjał w żadnym wypadku „masom żydowskim”, mimo to zwalczał energicznie antysemityzm polityczny, którego egzystencję zauważał szczególnie w Galicji Wschodniej, a przede wszystkim we Lwowie. Jako legaliści stańczycy byli zainteresowani realizacją równouprawnienia, także w statutach miejskich. Z tego względu krytykowali próby podejmowane przez lwowską administrację, aby ograniczyć prawnie udział Żydów w samorządzie. Przede wszystkim krytykowano próby wprowadzenia zakazu wyboru Żyda na stanowisko prezydenta miasta. Próby przeprowadzenia takiego zakazu wyjaśniano niskim, w porównaniu ze standardami krakowskimi, poziomem intelektualnym większości radców miejskich miasta Lwowa, którzy mieli się kierować nie interesem miasta, ale wyłącznie prywatą i egoizmem⁷⁷. Oczywiście stańczycy przypuszczali, że preferowany przez nich system kurialny samorządu dopuści do udziału w nim przede wszystkim bogatych i akulturowanych do polskości Żydów, którzy podporządkują się autorytetowi „warstwy przodkującej”.

Także restrykcje wobec Rusinów uważali Stańczycy za niepotrzebne i gorszące. Popierali wobec tego — przynajmniej teoretycznie — zakładanie rusińskich zakładów oświatowych, jak i szkół dwujęzycznych

⁷⁴ J. Szujski, op. cit., s. 285. O obchodach we Lwowie zob. Ch. Mick, *Nationale Festkultur in Lemberg vor dem Ersten Weltkrieg*, w: *Identitätenwandel und nationale Mobilisierung in Regionen ethnischer Diversität. Ein regionaler Vergleich zwischen Westpreußen und Galizien am Ende des 19. und Anfang des 20. Jahrhunderts*, wyd. R. Schattkowsky, M. G. Müller, Marburg 2004, Tagungen zur Ostmitteleuropa-Forschung, t. 20, s. 113–132.

⁷⁵ S. Koźmian, *Przegląd polityczny*, PP 1870, 17, s. 146.

⁷⁶ G. Leszczycki, op. cit., s. 324 n.; L. Dębicki, *Z pięćdziesięcioletnich roczników „Czasu”*. V., s. 239 n.

⁷⁷ G. Leszczycki, *List ze Lwowa*, PP 1873, 27, s. 445–452.

oraz uznanie języka „ruskiego” jako języka oficjalnego w okręgach zamieszkałych w większości przez Rusinów⁷⁸.

Nie tylko lwowscy radcy miejscy byli przez stańczyków krytykowani. Właściwie wszystkie ugrupowania polityczne Galicji wschodniej znajdowały się w oczach konserwatystów na niskim stopniu organizacyjnym⁷⁹. Z tego powodu dochodziło tu do eskalacji konfliktów narodowościowych⁸⁰. Szczególnie krytykowano wschodniogalicyskich konserwatystów, przypisując im wyjątkową nieelastyczność i zacofanie.

Antagonizm między zachodnią i wschodnią Galicją trwał aż do samego wybuchu pierwszej wojny światowej⁸¹. W roku 1911 Michał Bobrzyński komentował wybory polityczne w Galicji z obawą: „Za największe nieszczęście narodowe uważalibyśmy rozpadnięcie się Polaków w Galicji na dwa obozy geograficzne, wschodni i zachodni, do czego, na szczęście bez skutku, zdaje się pchać ziemian wschodnio-galicyskich garść ludzi może dobrej woli, ale krótkiego wzroku [— —]. Ci, którzy w partyjnym zaślepieniu lub osobistym rozgoryczeniu dążą do takiego geograficznego układu stronnictw polskich w Galicji, chcą chyba udowodnić, że nasz Wschód i Zachód, to dwa odrębne kraje, wymagające odmiennych zasad polityki narodowej, odmiennych metod rządzenia. Tragiczna ironia tych poczynań tkwi w tem, że oni właśnie twierdzą, a z pewnością i wierzą, że w ten sposób skutecznie bronią kraju przed zaborczością Rusinów”⁸². Ten konflikt między wschodnią i zachodnią Galicją był tak zasadniczy, że miał przyćmiewać chwilowo nawet podziały polityczne między dzierżącymi władzę konserwatystami a nienarodową opozycją⁸³. Dla partii krakowskiej Galicja wschodnia pozostawała politycznym wyrodkiem, siedliskiem dyletantyzmu⁸⁴, a przez to porównywalna do upadłej Pierwszej Rzeczypospolitej. Jeden z najbardziej radykalnych krytyków wschodniej Galicji, namiestnik i autor wielu artykułów w „Przeglądzie Polskim”, M. Bobrzyński właśnie tej wzajemnej wrogości obu galicyjskich regionów „zawdzięczał” koniec swojej politycznej kariery⁸⁵.

⁷⁸ H. Binder, *Galizien in Wien*, s. 42 i 61; M. Jaskólski, op. cit., s. 124–126.

⁷⁹ *Zimowa sesja sejmowa*, PP 1910, 175, s. 357.

⁸⁰ A. Halban, op. cit., s. 363.

⁸¹ X. X., *Sprawy krajowe LVII, Sejm r. 1908*, PP 1908, 170, s. 51, 524.

⁸² *Po wyborach*, s. 141.

⁸³ Binder charakteryzuje w ten sposób konfrontacje między blokiem namiestnika a jego przeciwnikami w czasie wyborów w 1911 r., zob. H. Binder, *Galizien in Wien*, s. 273.

⁸⁴ *Zimowa sesja sejmowa*, s. 366.

⁸⁵ H. Binder, *Galizien in Wien*, s. 292.

Kraków

W przeciwieństwie do Lwowa Kraków pozostał w dalszym ciągu swoim, obliczalnym i „przewidywalnym” miastem⁸⁶. Konserwatyści pragnęli, żeby takim pozostał, dlatego też sprzeciwiali się na początku wieku XX planom rozszerzenia jego granic. Już w roku 1866, pierwszym roku istnienia „Przeglądu”, Cezary Haller krytykował użytkowanie tradycyjnego tytułu „stołeczne królewskie miasto”, ponieważ nazwa ta nie miała żadnej rzeczywistej podstawy: „Pragnęlibyśmy zaiste, aby stary gród nasz miał prawo nazywać się stolicą, ażeby w Krakowie odbywały się obrady sejmowe. Pragniemy tego nie tyle w interesie naszego miasta, jak raczej w interesie kraju — mamy bowiem przekonanie, iż sejm w Krakowie obradujący mógłby łatwiej jak we Lwowie rozwiązać niektóre najważniejsze sprawy. Jeżeli zaś Kraków nie może być polityczną stolicą kraju, pragniemy żeby był przynajmniej stolicą jego oświaty, co mu się z tradycji i położenia należy. Ale tak jak dzisiaj rzeczy stoją, na próżno oglądamy się za przyczynami, które spowodowały komisją statutową do przyjęcia tej nazwy, bez której Kraków zawsze pozostanie dla nas stolicą moralną, a która w tym wypadku tylko szkodzić może przez drogi do reklamacyi o znizeniu stopy podatkowej i o znizeniu opłaty konsumpcyjnej. Sejm sankcyonował tę nazwę albo przez nieuwagę i lekceważenie rzeczy, albo też w chęci dogodzenia naszej próżności. Ale czyż powinien to był robić, kiedy niebawem miał orzec potrzebę wyniesienia wszystkich władz rządowych z Krakowa i znizenia go do rzędu miast powiatowych? Przyznanie Krakowowi szumnego tytułu stolicy, przy tak skromnej rzeczywistości, a jeszcze skromniejszej przyszłości, w razie gdyby w Krakowie tylko urząd powiatowy pozostał — nie zakrawaź na gorzką ironię?”⁸⁷.

W innym artykule „Przeglądu” mówiono o dobrowolnej rezygnacji miasta z wcześniejszych funkcji politycznych⁸⁸. W zamian za tę „pokorną wielkoduszność” powinien Kraków dostać gwarancje umożliwiające mu rozwój jako „Ateny polskie” — centrum naukowe i edukacyjne. Konserwatyści inicjowali powstanie odpowiednich instytucji i starali się udaremnić próby przenoszenia zakładów naukowych i szkół do innych miejscowości (przede wszystkim Lwowa)⁸⁹. Nauka uprawiana w Krakowie powinna była być ukierunkowana empirycznie, a przez to

⁸⁶ J. Purchla, *Matecznik polski*, s. 59 n.

⁸⁷ C. Haller, *Kilka Słów o tymczasowym Statucie dla miasta Krakowa i o wyborach do Rady miejskiej*, PP 1866, 1, s. 630.

⁸⁸ G. Leszczycki, *List ze Lwowa*, s. 445–452; L. Dębicki, *Z pięćdziesięcioletnich roczników „Czasu”*. V., s. 232 n.; J. Purchla, *Matecznik polski*, s. 27 n.

⁸⁹ C. Haller, *Sprawy ekonomiczne krajowe*, PP 1868, 7, s. 517.

dostarczać argumentów w walce z niebezpiecznymi tendencjami romantycznymi. Powinna też mieć wpływ na konkretną rzeczywistość. Tak zwani „polityczni profesorowie” wykładający na Uniwersytecie Jagiellońskim byli bardzo pochlebnego zdania o jakości wypracowanych przez siebie teorii i angażowali się w ich przeszczepienie zarówno na grunt polityczny Wiednia, jak i na teren Sejmu Krajowego i krakowskiego samorządu. Ponieważ Kraków został przez nich skutecznie zdominowany intelektualnie, mógł stać się wobec tego laboratorium, poligonem i miastem modelowym dla zainicjowanego przez konserwatystów procesu kulturowo-instytucjonalnej modernizacji⁹⁰, której zasady wypracowali swoimi teoretycznymi pracami: „Jeżeli kto zasadniczo pragnie jak najdalszego rozwoju autonomii kraju, jeżeli jako program najwyższy swej akcji obecnej stawia prawno-polityczne reformy, uwieńczone wyodrębnieniem Galicyi, to i ten pragnąc powinien, aby administracja w kraju funkcjonowała należycie, coraz lepiej, bo im lepszą ona będzie, tym jaśniejszy składamy dowód, że sami poradzimy zadaniom i potrzebom nowożytnego społeczeństwa, że zdołamy i możemy a nietylko pragniemy obywać się bez postronnych opiekunów”⁹¹. „Chodzi tu o sprawę ważniejszą, niż o poprawne załatwienie aktów, chodzi o to, aby administracja kraju była wzorowa, aby była żywym przykładem naszego wewnętrznego odrodzenia w epoce porozbiorowej”⁹². Z tego powodu najwyższy urzędnik krakowskiego samorządu, prezydent miasta, działał nie tylko lokalnie, ale też w sensie idealnym ogólnie-państwowo (choć państwo nie istniało)⁹³.

Konserwatyści nie byli jednakowoż monolitem, jak również nie zawsze byli do końca konsekwentni. Poza tym bez przerwy rozwijali swoje teorie, dlatego ich odpowiedzi na wielkie pytania epoki ulegały modyfikacji i zmianom — np. odnośnie do mobilizacji mas czy ogólnie demokracji.

Stańcyzy byli wprawdzie przeciwnikami bezwarunkowej demokracji, podkreślali bowiem raczej warunek wypełnienia zobowiązań wobec społeczności niż uprawnienia, które gwarantowała demokracja⁹⁴. Dopiero wypełnienie obywatelskich obowiązków dawało prawo zgłaszania roszczeń wobec władzy państwowej⁹⁵. Zrozumienie tego mechanizmu było jednak możliwe dopiero na pewnym poziomie edukacyj-

⁹⁰ Nazewnictwo za M. Janowskim *Galizien*, s. 846.

⁹¹ J. Milewski, *Sprawy krajowe*, PP 1903, 148, s. 310.

⁹² X. X., *Sprawy krajowe LVII, Sejm r. 1908*, s. 534.

⁹³ S. Koźmian, *Przegląd polityczny*, PP 1874, 33, s. 154.

⁹⁴ M. Bobrzyński, op. cit., s. 220.

⁹⁵ A. Halban, op. cit., s. 317.

nym i etycznym, których osiągnięcie powinno wobec tego poprzedzić demokratyzację prawodawstwa. W tym punkcie konserwatyści zwalczali populistyczne partie ludowe i demokratów narodowych, którzy wydawali im się w kraju rolniczym bardziej niebezpieczni niż socjal-demokracja⁹⁶. Teorie antyegalitarystyczne nie były jednak przez stańczyków konsekwentnie realizowane. Konserwatyści unikali wprowadzenia wszelkich form mobilizacji mas i sprzeciwiali się zwoływaniu większych skupisk ludzkich np. w czasie obchodów okolicznościowych w formie pochodów. Mimo to właśnie te niechciane pochody stały się w okresie rządów konserwatystów znakiem firmowym ich miasta (była to bowiem m.in. skuteczna możliwość wyrażenia opozycji wobec ich polityki). Wobec popularności tych imprez musieli w końcu skapitulować. Patrice M. Dabrowski podkreśla znaczenie jubileuszu Kraszewskiego w roku 1870 – przygotowania i dyskusje poprzedzające obchody miały uświadomić konserwatystom konieczność urządzania masowych celebracji⁹⁷. Dlatego też starali się przynajmniej „neutralizować” obchody, przejmując na siebie reżyserię imprez, aby w ten sposób aktywnie kształtować wizję tak przekazywanej historii zgodnie z konserwatywnym kanonem. Wroga konserwatystom lewicowa „Krytyka” donosiła pod koniec wieku XIX o istnieniu koalicji konserwatywno-demokratycznej decydującej o obliczu uroczystości: „Polityka obchodów narodowych, która od niedawna jeszcze była w Galicyi, specjalnie zaś w Krakowie, plastrem na wszystkie rany społeczne, listkiem figowym na wszelką niecnotę nieobywatelskiego życia i jedynym prawie widomym znakiem polskości pewnych «prawdziwie patryotycznych» warstw, – polityka ta mścić się zaczyna na swoich wyznawcach. Zdawałoby się pozornie, że jest to polityka zupełnie niewinna – nieszkodliwy narkotyk, którym od czasu do czasu trzeba uśpić niepokój i coraz większą czujność niewiadomo poco rozbudzonych nizin. Pamięcią o umarłych usprawiedliwiano niepamięć o żywych, i żywi nie mieli prawa się żalić. Czasu dla nich poprostu nie stało. Prawdziwi patryjoci spełniali obowiązek, czcząc w imieniu narodu wielkich i świętych nieboszczyków. Że zaś tych było tak wielu – kogo winić można. A że zgodność – na mniej dobrym i lepszym papierze – jest tradycyjną cnotą polską, więc też najlepsi patryjoci z «Czasu» łączyli się ze złymi patryotami z «Reformy»

⁹⁶ O narodowych demokratkach i jej wrogości względem konserwatystów zob. H. Binder, *Galizien in Wien*, s. 116.

⁹⁷ Ok. 1870 r. konserwatyści „acknowledged that such festivities had become necessary for the nation”, P.M. Dabrowski, op. cit., s. 47 n., 86. Mam wątpliwości, czy konserwatystom chodziło w tym wypadku przede wszystkim o potrzeby „narodu”, czy raczej o utrzymanie się przy władzy.

by zgodnym chórem oddać hołd przeciągającym przez Kraków cieniem”⁹⁸.

Wobec tego świadectwa nie powinno dziwić, że „Przegląd” komentował obchody rocznicy odsieczy wiedeńskiej z roku 1883, które udało się zorganizować na modłę konserwatywno-liberalną, w bardzo pozytywny sposób: „Kraków ma jak gdyby rodzaj przywileju obecnie być teatrem uroczystości narodowych, w których Polacy z wszystkich dzielnic rozszarpanej Ojczyzny zwykli brać udział; pozbawieni bowiem u siebie możliwości objawienia swych uczuć jawnie, przybywają chętnie, aby tu wobec przemawiających głośno do serca pamiątek odechnąć choćby na chwilę polskiem powietrzem i pokrzepić się na czas dłuższy na duchu”⁹⁹. W takich chwilach dochodziło do splecenia się metafory i rzeczywistości miasta.

„Przejęcie” reżyserii powiodło się jednak tylko częściowo. Konserwatystom nie udało się zdominować obchodów Konstytucji 3 Maja w 1891 r. — dlatego ich prasa przemilczała te uroczystości¹⁰⁰. Około roku 1910 w czasie celebrowanych z wielką pompą obchodów grunwaldzkich prezentowano już przede wszystkim romantyczną wersję historii¹⁰¹. Ponieważ konserwatyści bez przerwy ostrzegali przed tą fałszywą historią, która miała być przecież mistrzynią fałszywej polityki (J. Szujski), ale jednak nie uniemożliwili jej rozpowszechnienia, pojawia się pytanie, czym było to spowodowane. Może uważali, że jako intelektualna elita będą mogli w jakiś sposób okiełzać dynamikę obchodów i zinstrumentalizować ją dla własnych interesów? Bo przecież np. jeden z przywódców stańczyków i przewodniczący Rady Szkolnej, Stanisław Tarnowski, miał się osobiście angażować na rzecz tego, żeby książki

⁹⁸ Antagonizmy czy polityka obchodów narodowych, „Krytyka” 1899, 1, s. 458. H. Binder cytuje podobnie romantyzującą argumentację konserwatystów z okazji nominacji ministra dla Galicji w roku 1911, podczas której powoływali się oni na „prawo moralne”. Binder komentuje: „Dass sich allerdings gerade jenes Blatt, welches dem jeder Romantiker abholden, stets in Rechts- und Machtkategorien denken den Bobrzyński am nächsten stand, so sehr vom Rechtsdenken entfernt hatte, um einer diffusen Sphäre der höheren Moral das Wort zu reden, war nicht ohne Ironie”, H. Binder, *Galiczen in Wien*, s. 459.

⁹⁹ *Przegląd polityczny*, PP 1883, 70, s. 157. O obchodach 1883 zob. P. M. Dabrowski, op. cit., s. 49–74; o hierarchiczno-imperialnym porządku obchodów zob. ibidem, s. 57, 59.

¹⁰⁰ P. M. Dabrowski, op. cit., s. 102–109, 131 n.

¹⁰¹ Namiestnik Michał Bobrzyński, bez konsultacji z Wiedniem, zezwolił na odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego podczas obchodów. Waldemar Łazuga twierdzi, że namiestnik zawarł z przedstawicielami obozu niepodległościowego ciche przymierze, W. Łazuga, *Ostatni stańczyk. Michał Bobrzyński — portret konserwatysty*, Poznań 1982, Galicjana, t. 1, s. 121; P. M. Dabrowski, op. cit., s. 159–183.

Henryka Sienkiewicza stały się lekturą szkolną¹⁰². Sienkiewiczowska konstrukcja historii polskiej była przez obrazowość, awanturniczość i pobudzanie odpowiednich emocji kwintesencją historii romantycznej.

Konserwatyści wycofali się z udziału w większości uroczystości obchodu bitwy pod Grunwaldem w roku 1910, ale dopuścili jednak do nacjonalizacji koncepcji uroczystości. Fakt ten można oczywiście interpretować jako kapitulację i zaakceptowanie własnej bezsiły. Jednak trzeba też uwzględnić odmienną interpretację: Może także kierując się solidarystyczną, komplementarną koncepcją budowy społeczeństwa, którego każda warstwa miała własne zadania, pozostawili popularyzację historii innym siłom społecznym, nawet jeżeli byli to oficjalni wrogowie? Działacze nowoczesnych partii masowych byłiby odpowiedzialni za uświadamianie historyczne mas, natomiast wielka polityka pozostawałaby niepodzielną domeną elity intelektualnej, czyli konserwatystów. W ten sposób stańcacy mieli szansę uniknąć podziału swojego dorobku na nurt popularyzatorski i zawodowo-naukowy¹⁰³.

Zmierzch stronnictwa

Pod koniec stulecia monopolowi politycznemu konserwatystów zagrażali już nie tylko „starzy” demokraci i liberałowie, ale też działacze partii masowych: socjaldemokraci, ludowcy i demokraci narodowi. Jednym z pierwszych symptomów nowego niebezpieczeństwa był wybór socjaldemokraty z kurii powszechnego prawa wyborczego jako reprezentanta Krakowa w wiedeńskim parlamencie (Ignacy Daszyński w roku 1897), co „Przegląd Polski” interpretował jako katastrofę¹⁰⁴: „Wychodzimy z wyborów upokorzeni i zawstyżeni, wychodzimy z nich zaniepokojeni i zagrożeni — nie jako to lub owo stronnictwo, ale jako naród, jako społeczeństwo. [— —] Dwa główne miasta kraju wybierają socjalistów ogromną przygniatającą większością, w którą wchodzi lud wiejski przyległych powiatów”¹⁰⁵.

Konserwatyści tracili coraz bardziej na znaczeniu w „Kole Polskim”, gdzie rosły wpływy narodowych demokratów, najpoważniejszego wro-

¹⁰² A. Paczkowski, *Z salonu na ulicę...*, w: *U progu współczesności*, wyd. J. Jedlicki i in., Warszawa 1991, s. 54, 59. O wizji historycznej Sienkiewicza zob. P. M. Dabrowski, op. cit., s. 79.

¹⁰³ Podobnie podział zakresów działalności sugeruje M. Janowski, *Mirrors for the Nation: Imagining the National Past among the Poles and Czechs in the Nineteenth and Twentieth Centuries*, w: *The Contested Nation. Ethnicity, Class, Religion and Gender in National Histories*, wyd. S. Berger, Ch. Lorenz, Palgrave 2008, s. 443.

¹⁰⁴ H. Binder, *Galizien in Wien*, s. 225.

¹⁰⁵ *Przegląd polityczny*, PP 1897, 124, s. 194.

ga konserwatystów. Niezależnie od tego znaczenie „Koła” i tak malało w politycznym Wiedniu — stało się to szczególnie widoczne na przełomie wieków¹⁰⁶. Zbliżała się epoka „zaspokojenia interesów narodowych”, co dało się odczuć w nastrojach wyrażanych publicznie. Oprócz tego w samym środowisku konserwatywnym zachodziły właśnie głębokie zmiany — doświadczało ono pokoleniowej „zmiany warty”. W latach dziewięćdziesiątych miejsce historyków pracujących nad syntezami historii Polski zajęli prawnicy i historycy gospodarczy, interesujący się bardziej doktrynami politycznymi niż klasycznymi naukami historycznymi¹⁰⁷. Zaczynający w Krakowie swoją uniwersytecką karierę młodzi historycy zdecydowanie odcinali się od krytycznych ocen sformułowanych przez swoich poprzedników i byli zainteresowani reinterpretacjami narodowej przeszłości w duchu romantyzmu¹⁰⁸.

Konserwatyści próbowali sprostać nowym wyzwaniom, zakładając w roku 1889 pierwszą nowoczesną partię — „Unię Konserwatywną”. Oprócz tego w latach 1896–1908 istniało w Krakowie jeszcze konserwatywne stowarzyszenie pod nazwą „Klub Konserwatywny”, które starało się działać wśród młodzieży. Harald Binder interpretuje powstanie „Unii” jako „produkt widocznego zbliżenia politycznego między wschodniogalicyskim i zachodniogalicyskim «centrum», do którego doszło w obliczu politycznego zagrożenia konserwatyzmu”¹⁰⁹. Zgodnie z tą interpretacją można by twierdzić, że zagrożenie nowoczesnością doprowadziło w końcu do kompromisowego zbliżenia rzeczywistego „Lwowa” i „Krakowa”.

Te starania nie zdały się na wiele. Wprowadzenie powszechnego prawa wyborczego do parlamentu wiedeńskiego w roku 1907 spowodowało ostateczną klęskę konserwatystów. Nie udało jej zapobiec założenie zaraz po wyborach 1907 r. „Stronnictwa Prawicy Narodowej” (SPN)¹¹⁰. Konserwatyści utracili swoje wpływy w Sejmie Krajowym (1911)¹¹¹ i w końcu także w krakowskim samorządzie miejskim. Na krótko przed Wielką Wojną przyznali się do błędu, jakim było zaniechanie

¹⁰⁶ H. Binder, *Galizien in Wien*, s. 411 n.

¹⁰⁷ M. Jaskólski, *op. cit.*, s. 45.

¹⁰⁸ K.K. Daszyk, *op. cit.*, s. 53.

¹⁰⁹ H. Binder, *Galizien in Wien*, s. 56 n.

¹¹⁰ „Der dreigliedrige Parteienname implizierte ein dreifaches Bekenntnis: die anerkannte Notwendigkeit einer Parteistruktur auch für die Konservativen; das Bekenntnis zur politischen Rechten (*Prawica*) im Landtag und gleichzeitig die Vermeidung des belasteten Begriffs des Konservativen; schließlich eine neue Akzentuierung des Nationalen”, *ibidem*, s. 59. Według Bindera konserwatyści przepracowali na nowo koncepcję solidaryzmu społecznego w kierunku solidaryzmu narodowego.

¹¹¹ *Ibidem*, s. 292.

wcześniejszego utworzenia partii masowej. Dlatego można się zastanawiać, czy wprowadzenie wyborów powszechnych nie stanowi w historii konserwatyizmu galicyjskiego bardziej istotnego punktu przełomowego niż powstanie nowoczesnej państwowości polskiej w 1918 r.

Ponieważ zaniedbanie bazy nie dało się już odrobić, w roku 1913 konserwatyści ostatecznie zdecydowali się odgrywać w przyszłości jedynie rolę elity intelektualnej, instancji angażującej się na rzecz wypracowania odpowiedniej linii politycznej i domagającej się jej realizacji, a zrezygnować z większego udziału w polityce¹¹².

Podsumowanie

Analiza „Przeglądu” potwierdza tezę, że konserwatyści krakowscy kierowali się przez lata wypracowanym przez siebie logicznym i zwartym programem, który bazował na konkretnej wizji historycznej przeszłości. Program ten usiłowali spopularyzować, posługując się różnymi środkami przekazu, m.in. wizualizując poszczególne jego punkty. Nośnikami były odpowiednio wyreżyserowane obchody czy zamówione i zainspirowane w warstwie ikonograficznej dzieła sztuki. Ten katalog wizerunków zawierał również symboliczne obrazy miast. „Kraków” konstruowano na dwóch płaszczyznach: metaforycznej i rzeczywistej. Metaforyczny Kraków był kwintesencją historii polskiej, którą mógł przekazywać potomnym za sprawą zachowanej substancji materialnej. Ten „metaforyczny Kraków” mógł wspomóc rozwój polskiej tożsamości narodowej, jeżeli przy jej konstrukcji potrzebowano by akurat takich składników, o których istnieniu „Kraków” mógłby świadczyć. „Kraków metaforyczny” mógł wobec tego pośredniczyć między płaszczyzną lokalną a narodową.

Stańcycy stworzyli także odpowiedni system symbolicznych wizerunków, który oddawał m.in. polityczne podziały i konkurencje. Konstrukcjami „rzeczywistego Krakowa” i „rzeczywistego Lwowa” posługiwano się przede wszystkim w polemikach prasowych omawiających aktualną codzienną politykę. Oba wizerunki dopełniały się nawzajem i pomagały w ten sposób przekonywać o komplementarności wschodniej i zachodniej Galicji — czyli służyły politycznej, ale też społecznej i kulturowej legitymacji wyodrębnienia tej sztucznej administracyjnej jednostki jako jednej sensownej całości. Być może konkurencja miast

¹¹² Od roku 1912 znaczenie demokratów narodowych wzrosło kosztem konserwatystów i liberałów. Narodowi demokraci opanowali sektor oświatowy, zmuszając tym do rezygnacji wrogo do nich nastawionego namiestnika Bobrzyńskiego, i wzmocnili znacznie swoje wpływy w Sejmie Krajowym.

była dlatego tak silnie artykułowana, że pozwalała prowadzić zastępczo walki międzypartyjne, do których nie dochodziło na scenie politycznej, albowiem organizacja partii politycznych znajdowała się dopiero w zarodku. Każdy z omówionych tu konstruktów służył petryfikacji pozycji społecznej krakowskich konserwatystów. Posługiwali się oni tymi konstruktami, aby zapewnić sobie i utrzymać uprzywilejowaną pozycję w polityce kraju i monarchii.

Naród był dla konserwatystów „warstwą przodkującą” — elitą władzy predestynowaną do jej sprawowania ze względu na wykształcenie i wartości etyczne, do których dochodziła ona własną ciężką pracą. Tak rozumiany naród był otwarty na przybyszów gotowych zaakceptować wyśrubowane warunki przyjęcia. Czyli naród nowoczesny (państwowy czy galicyjski) tworzył się wg konserwatystów z przednowoczesnego „narodu politycznego” za sprawą moralnego uszlachetnienia i przez dopływ nowych, wartościowych elementów. Ten „naród” nie był zainteresowany rozpowszechnianiem klasycznie rozumianych tendencji niepodległościowych, takie tendencje bowiem wiązały się z demokratyzacją, egalitaryzmem oraz etnicznością i były domeną innych stronnictw politycznych. Elitarni konserwatyści nie mieli nic wspólnego z egalitarnie rozumianym narodem i nie byli zainteresowani popularyzacją takiego rozumienia tego pojęcia.

Region był rozumiany przez konserwatystów jako jednostka administracyjna, która otrzymała swobody przyznane krajowi na mocy tzw. autonomii galicyjskiej i mogła z nich w pełni korzystać. Dzięki tej autonomii mogła się w Galicji rozwijać kultura polska, jak również można było modernizować tutejsze struktury administracyjne¹¹³. W tym miejscu rysuje się związek między specyficznym ośrodkiem miejskim i regionem. Tylko dzięki swobodom autonomii galicyjskiej mogło miasto Kraków wykorzystać swój potencjał dziejowy, pośrednicząc w przekazaniu odwiedzającym je tłumom wizji historii, przechowywanej w jego materialnej strukturze, czym przyczyniało się do uświadomienia narodowego — tylko dzięki autonomicznym swobodom miasto mogło zachować i umocnić swoje cechy jako krystalizator pamięci. Przyczyniały się do tego instytucje naukowe, które powstały tu w czasie autonomii i były wyrazem dokonującej się kulturowo-instytucjonalnej modernizacji. Innymi słowy, zarówno funkcje krystalizatora pamięci, jak i instytucje powstałe w procesie unowocześnienia były dwiema połowami tego samego jabłka — autonomii galicyjskiej. Natomiast Lwów traktowali konserwatyści krakowscy jako przykład miasta, które źle wykorzystało

¹¹³ S. Tarnowski, S. Koźmian, *Pożegnanie „Przeglądu Polskiego”*, PP 1914, 192, s. 364.

przyznane wolności, ponieważ uprawiana tu polityka była szkodliwa i fałszywa.

Zarówno wykształcony w Galicji naród, jak i zainicjowana tu instytucjonalno-administracyjna modernizacja posiadały w zamyśle konserwatystów wymiar ogólnopolski, miały bowiem służyć przyszłej niepodległej państwowości. Tak jak w wypadku „warstwy przodkującej” jako zaczynu i awangardy narodu, tak i w wypadku regionu jako jednostki korzystającej z galicyjskiej autonomii chodziło o zjawiska, o których wspomniano, posługując się krótkotrwałą pamięcią komunikatywną¹¹⁴ — wraz ze zmierzchem Galicji straciła ona ostatecznie rację bytu. W ten sposób konstruowano tradycje, które wkrótce miały zostać przerwane i wygasnąć („abgebrochene und verschüttete Traditionen”)¹¹⁵ i które nie były w stanie stawić czoła posłaniu demokratyzacji z jego własną „wyobrazoną historią”.

Jeżeli chodzi o Kraków, to było kilka konstruktów tego miasta. Różniły się one przesłaniem i środowiskami „producentów”, były przeznaczone dla różnych adresatów. Ogólnie jednak wszyscy „producenci” akceptowali cechy Krakowa jako miejsca krystalizacji polskiej pamięci, chociaż co do zawartości tego pamięciowego kryształu nie było już zgody. W tym konstrukcie Krakowa zawierały się też charakterystyki Krakowa galicyjskiego. Słuszna wydaje się uwaga P. M. Dabrowski dotycząca wizji przeszłości: „Przeszłość stała się terytorium, co do którego rościły sobie prawa ugrupowania i osoby usiłujące nadać kształt polskiej sprawie narodowej”¹¹⁶. Także „Kraków” stał się tego rodzaju terytorium. Wydaje się, że konstruowany przez konserwatystów jako ośrodek krytycznej, unaukowanej polskiej pamięci, podzielił on częściowo losy wspomnianych już wcześniej zapomnianych i wygasłych tradycji. Częściowo, ponieważ sfera publiczna była już w owym czasie silnie zróżnicowana i spluralizowana, a w związku z tym mogła tolerować jednoczesne istnienie wielu konstruktów, chociaż popularność tychże mogła być naturalnie bardzo różnaita. Jednak wydaje się, że „duchowa stolica narodu”, z którą Kraków bywa często kojarzony, była wytworem nie tyle konserwatywnych, ile raczej „romantyzujących” środowisk, konser-

¹¹⁴ Pamięć komunikatywna zawiera wspomnienia faktów, które zdarzyły się w niedalekiej przeszłości, najczęściej w okresie życia jednego pokolenia — jest pamięcią łączącą świadków wydarzeń i odchodzi wraz z nimi, J. Assmann, op. cit., 50.

¹¹⁵ Tak nazywa się możliwe, alternatywne modele rozwoju historycznego, które byłyby wprawdzie teoretycznie możliwe, ale którym się nie udało ukonstytuować na arenie historii powszechnej. Definicja Jürgena Hanninga, cytat za: H. Voit, op. cit., s. 51.

¹¹⁶ „The past became the contested territory of a number of groups or individuals, each trying to shape the Polish national agenda”, P. M. Dabrowski, op. cit., s. 218.

watyści bowiem postulowali rozwój swojego miasta jako przede wszystkim elitarnego ośrodka naukowego i kulturalnego. Być może „romantyzujący” działacze przejęli i przenieśli na własną modłę konstrukt, którego ojcami duchowymi byli pierwotnie stańczycy. Tak jak konserwatyści, również i „romantyzujące środowiska” konstruowały swój „Kraków”, aby za pomocą treści tego konstruktu tłumaczyć i uprawomocnić powstanie nowych, bardziej demokratycznych elit, ich walkę o władzę, a później próby utrzymania się przy władzy.

Twórcy przedstawionych tu konstruktów, krakowscy konserwatyści, są w każdym razie interesującym przykładem elitarnego środowiska, które, jak się wydaje, ceniło wyżej swój elitarny status niż konkretny dostęp do władzy. Niechęć do mobilizacji mas i odmowa udzielona „romantycznej polityce” uchroniła to środowisko przed programowym antysemityzmem i szowinizmem. Mimo politycznej słabości środowisko krakowskich konserwatystów pozostało niewątpliwie i w okresie II Rzeczypospolitej łatwo rozpoznawalną moralną i intelektualną instancją odwoławczą. W związku z tym można by się zastanowić, czy jednak elitarna arogancja w jakiś sposób się konserwatystom nie opłaciła.

Urban Galicia as Seen by Cracow Conservatives: Cracow and Lwów in “Przegląd Polski” (1866–1913)

The article delves into a topic from the realm of political imagology and analyses images of Galician towns in the conservative “Przegląd Polski”. The images in question are interpreted as a concretisation of the abstract programme of the conservatives. The proposed analysis is to resolve a question concerning the contribution made by Galicia — comprehended as a region — to the creation of modern national consciousness as well as the part played in this process by Cracow, conceived as a supra-Galician centre of cultural and spiritual life. The author examined the way in which images of the towns were constructed, their contents, functions and instrumentalisation in the struggle against political opponents. The battles waged in the public life of Galicia, and involving images, coincided with the period preceding the emergence of political parties and served the mobilisation and consolidation of the milieu. The article attempts to answer questions pertaining to those elements of the images, which had a chance to continue existing and those which were doomed to oblivion.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska